

Sygn. akt VI Ka 221/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Małgorzata Kowalczyk-Przedpełska
Sędziowie:	SSO Natalia Burandt (spr.) SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak
Protokolant	st.sekr.sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Ryszarda Maziuka

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015r.,

sprawy M. C.

oskarżonego o czyny z art. 270 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 22 grudnia 2014 r., sygn. akt II K 309/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego M. C. za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego M. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 120 zł.

Sygn. akt VI Ka 221/15

UZASADNIENIE

M. C. oskarżony został o to, że w:

I. w dniu 7 listopada 2012r. w miejscowości S., gm. I., po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętką, którą nie miał prawa się posługiwać, o treści „Urząd Dozoru Technicznego, Akademia (...), Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej, Kierowca Wózków Jezdniowych, M. C., (...) – J (...) – U (...) – N” na „zaświadczeniu o ukończeniu kursu” wystawionym na nazwisko S. N., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk,

II. w dniu 7 listopada 2012r. w miejscowości S., gm. I., po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętką, którą nie miał prawa się posługiwać, o treści „U. (...), Akademia (...), P. (...) M. C., (...) – J (...) – U (...)

– N” na „zezwoleniu na kierowanie wózkami jezdniowymi z napędem silnikowym” wystawionym na nazwisko S. N., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk,

III. w dniu 9 kwietnia 2013r. w miejscowości S., gm. I., po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętą, którą nie miał prawa się posługiwać, o treści „U. (...), Akademia (...), P. (...), M. C., (...) – J (...) – U (...) – N” na „zaświadczeniu o ukończeniu kursu” wystawionym na nazwisko P. O., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk,

IV. w dniu 26 kwietnia 2013r. w miejscowości S., gm. I., po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętą, którą nie miał prawa się posługiwać, o treści „U. (...), Akademia (...), P. (...), M. C., (...) – J (...) – U (...) – N” na „zaświadczeniu o ukończeniu kursu” wystawionym na nazwisko M. F., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk,

V. w dniu 26 kwietnia 2013r. w miejscowości S., gm. I., po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętą, którą nie miał prawa się posługiwać, o treści „U. (...), Akademia (...), P. (...), M. C., (...) – J (...) – N” na „zaświadczeniu o ukończeniu kursu” wystawionym na nazwisko J. P., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk,

VI. w dniu 26 kwietnia 2013r. w miejscowości S., gm. I., po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętą, którą nie miał prawa się posługiwać, o treści „U. (...), Akademia (...), P. (...), M. C., (...) – J (...) – N” na „zaświadczeniu o ukończeniu kursu” wystawionym na nazwisko K. Ć., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Iławie, wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014r. w sprawie o sygn. akt II K 309/14

I. uznał oskarżonego M. C. za winnego popełnienia zarzucanych mu w pkt I, IV – VI czynów, z których każdy wyczerpywał znamiona występku z art. 270 § 1 kk, przy przyjęciu, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1kk i za to na podstawie art. 270 § 1 kk w z w. z art. 91 § 1 kk skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności,

II. uniewinnił M. C. od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach II i III,

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w z w. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 2 lat,

IV. na podstawie art. 72 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 1000 zł. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

Orzeczenie zawiera także rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, którymi obciążono oskarżonego w całości.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego M. C. i zaskarżając go w części, tj. w pkt I, III, IV i V, zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 270 § 1 kk, będącą konsekwencją naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów, a polegającą na przyjęciu, że oskarżony podrobił pieczętą, którą się następnie posługiwał, podczas gdy w jej treści znajduje się wyraźne wskazanie, że pochodzi ona od oskarżonego i jest związana z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, co nie pozwala na przyjęcie, że strona przedmiotowa czynów zarzucanych oskarżonemu została wypełniona w myśl przywołanego przepisów prawa,

II. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 270 § 1 kk, będącą konsekwencją naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów, a polegającą na przyjęciu, że po stronie oskarżonego zachodzi вина umyślna z zamiarem bezpośrednim kierunkowym w zakresie zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego uwzględniająca:

a. nie tylko górną część pieczętą, którą posługiwał się oskarżony ze słowami „U. (...) Akademia (...)”, ale również zawarte w jej dolnej części oznaczenia cyfrowo literowe: „(...) – J, (...) – P, (...) – U, (...) – N”,

- b. wskazanie na pieczętce oskarżonego z imienia i nazwiska,
- c. podanie na pieczętce rzeczywistych uprawnień oskarżonego i tytułów jakimi może się on posługiwać,
- d. fakt, że oskarżony nigdy nie informował kursantów, że jest w jakikolwiek sposób powiązany z A. (...),
- e. świadomość kursantów, że odbywają szkolenie w firmie oskarżonego, a nie w A. (...),

prowadzą do wniosku, że elementy pieczętki są nierozdzielnie ze sobą związane i odczytane jako całość, zawierają jedynie przekaz informujący o uprawnieniach jakie posiada oskarżony i ośrodku, w którym je zdobył, a nie wskazują na pochodzenie wymienionego dokumentu z jednostki organizacyjnej U. (...), co nigdy nie było intencją oskarżonego.

Podnosząc powyższy zarzut, autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od wszystkich przypisanych mu czynów

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego M. C. jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Wybiórczo przytoczone w niej argumenty, mające uzasadniać naruszenie prawa materialnego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów oraz utrwalonej wykładni przepisu art. 270 § 1 kk.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd I Instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego M. C. w zakresie popełnienia przypisanych mu przestępstw, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, jak i w konsekwencji rodzaju i wymiaru orzeczonej kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk, a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego w jego argumentacji, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Wskazany przez autora skargi w wywiedzionym środku odwoławczym zarzut, sprowadzający się do twierdzenia, iż w przedmiotowej sprawie doszło do obrazy prawa materialnego, a mianowicie art. 270 § 1 kk, wskutek błędnego przyjęcia przez sąd meriti, iż oskarżony M. C. podjętymi zachowaniami każdorazowo wyczerpał zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe ustawowe znamiona przestępstwa stypizowanego w tym przepisie albowiem po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętką, którą nie miał prawa się posłużyć, na czterech zaświadczeniach o ukończeniu kursu, a które to stwierdzenie implikowało wydanie wyroku skazującego za te czyny - ocenić należy za nie uprawniony. Podniesienie powyższego zarzutu nie zrodziło bowiem żadnych wątpliwości co do trafności ustalonego zachowania oskarżonego M. C. oraz jego oceny prawnej, a tym samym prawidłowości dokonanej przez sąd meriti wykładni normy prawa materialnego - art. 270 § 1 kk, to jest znamion strony podmiotowej i przedmiotowej określonego w tymże przepisie występkę.

W tym miejscu należy poczynić uwagę tej treści, że obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Zarzut obrazy prawa materialnego jest legitymowany bowiem tylko wówczas, gdy dotyczy błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowania nieodpowiedniego przepisu lub nie zastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Należy wówczas porównywać treść zastosowanego przepisu prawa z ustalonym przez sąd stanem faktycznym. Jeżeli sąd błędnie ustalił stan faktyczny i do tak ustalonego stanu zastosował przepis, który – przy prawidłowych ustaleniach – miałby zastosowanie, to zarzut naruszenia prawa materialnego jest bezpodstawny. W takiej sytuacji prawidłowy byłby zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia - art. 438 pkt 3 kpk (wyrok SN III KKN 249/98

2.05.1998 r. Prok. i Pr. 1998/10/16). Należy podkreślić, że nie ma obrazu prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych.

W poddanej kontroli sprawie, obrońca oskarżonego w istocie nie zakwestionował dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego (oskarżony zlecił wykonanie w drukarni pieczętki o treści „U. (...) Akademia (...) Komisji Egzaminacyjnej Kierowca Wózków Jezdniowych M. C. (...) - J I (...) - P I (...)”, którą posłużył się na zaświadczeniach o ukończeniu kursu przez S. N., J. P., M. F. i K. Ć.), na co wskazują kategoria podniesionego zarzutu (wyłącznie obraza prawa materialnego – art. 270 § 1 kk) oraz część motywacyjna środka odwoławczego.

Autor skargi apelacyjnej poddał krytyce decyzję sądu I instancji polegającą na zastosowaniu w wydanym orzeczeniu przepisu prawa materialnego, tj. art. 270 § 1 kk, który – w jego ocenie – nie miał zastosowania do z kolei prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Istota apelacji sprowadza się zatem do stwierdzenia, sąd meriti prawidłowo ustalił stan faktyczny, jednakże do tak ustalonego stanu wadliwie zastosował przepis art. 270 § 1 kk.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nakazuje zaaprobować tezę, że sąd orzekający uznał oskarżonego M. C. za winnego popełnienia czterech jednorodzących czynów z art. 270 § 1 kk stwierdzając, że we wskazanym miejscu i czasie, po uprzednim podrobieniu, posłużył się jako autentyczną pieczętką, która nie miała prawa się posługiwać o treści „U. (...) Akademia (...) Komisji Egzaminacyjnej Kierowca Wózków Jezdniowych M. C. (...) - J I (...) - U I (...)” na zaświadczeniach o ukończeniu kursu przez S. N., J. P., M. F. i K. Ć..

Powyzsza konstatacja znajduje oparcie w powszechnie zaaprobowanej, wykładni znamion strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa określonego w art. 270 § 1 kk. Wbrew wywodom apelującego, prawidłowo ustalony przez sąd meriti stan faktyczny implikował konieczność potraktowania wszystkich czterech przypisanych oskarżonemu czynów, których się dopuścił, jako występku wyczerpujących znamiona przestępstwa określonego w art. 270 § 1 kk. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej wykładni przepisu art. 270 § 1 kk oraz w sposób wystarczający i trafny wykazał, iż cztery podjęte przez oskarżonego zachowania wyczerpały wszystkie przesłanki konieczne dla zastosowania tejże normy prawnej..

Niemniej zachodzi konieczność odniesienia się do wyrażonych przez apelującego wątpliwości dotyczących wyczerpania przez oskarżonego zarówno znamion podmiotowych jak i przedmiotowych występków użycia jako autentycznego dokumentu opatrzonego podrobioną pieczętką.

Tytułem wprowadzenia, godzi się przypomnieć, że przestępstwo określone w art. 270 § 1 kk, czyli występku materialnego fałszerstwa dokumentu, może polegać na jego podrobieniu, przerobieniu albo na używaniu jako autentyczny dokumentu podrobionego lub przerobionego. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie jak i doktrynie, przez pojęcie „podrobienie” dokumentu rozumienie się sporządzenie przedmiotu (pisma, druku, itd.), który ma imitować dokument autentyczny. Podrobienie może dotyczyć także nieistniejących części autentycznego dokumentu, np. dopisanie treści, której autentyczny dokument nie zawiera. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że z podrobieniem dokumentu mamy do czynienia, gdy nie pochodzi od tej osoby, w imieniu której został sporządzony. Istotą występków jest więc nadanie jakiemuś przedmiotowi (np. pismu) pozorów, że zawarta w nim treść pochodzi od wymienionego w nim wystawcy, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest (por. wyrok SN z dnia 9.1.2013r. V KK 97/12; wyrok SN z dnia 27.11.2000r. III KKN 233/98, LEX nr 51125). Dla przypisania przestępstwa z art. 270 § 1 kk, polegającego na podrobieniu dokumentu, winno być wykazane, że podrobienie dokumentu ma miejsce jedynie wówczas, gdy dokument ten nie pochodzi od osoby, w imieniu której został on sporządzony, a więc gdy zostaje wytworzony przez osobę nieupoważnioną do jego wystawienia. Chodzi zatem o sporządzenie dokumentu polegającego na zachowaniu pozorów, że pochodzi on od uprawnionego podmiotu, a więc tzw. falsyfikatu, czy imitacji dokumentu autentycznego (por. wyrok SN z dnia 24.10.2013r. III KK 373/13). Jako podrobienie dokumentu kwalifikowane jest również nakreślenie na dokumencie cudzego podpisu (por. wyrok SN z dnia 11.3.2004r. III KK 336/03). Podrobienie podpisu nie jest jednak koniecznym warunkiem uznania dokumentu za

podrobiony. (...) dokumentu polegać może także na sporządzeniu zapisu oświadczenia woli innej osoby, nawet jeżeli nie został podrobiony podpis tej osoby, byleby tylko treść zapisu lub nadane mu cechy pozorowały, iż istotnie został on przez nią sporządzony (wyrok SA w Lublinie z dnia 28.10.2010r., II AKa 242/10, KZS 2011, Nr 3, poz. 58). (...) – to wystawienie falsyfikatu dokumentu autentycznego. Wystawiany falsyfikat (pomimo pozorów autentyczności co do formy i treści) nie jest dokumentem autentycznym gdyż nie został wystawiony przez podmiot wskazany w jego treści jako wystawca. Jego treść jest więc pierwotnie nieautentyczna.

(...) będzie spreparowanie dokumentu w imieniu osoby istniejącej lub fikcyjnej, a nawet podpisanie autentycznego dokumentu cudzym nazwiskiem, chociaż za zgodą osoby zainteresowanej (por. wyrok SN z dnia 25.10.1979r., II KR 10/79, OSNPG 1980, nr 11, poz. 127).

Odmianą przestępstwa z art. 270 § 1 kk jest używanie jako autentycznego dokumentu podrobionego lub przerobionego. Użycie dokumentu podrobionego lub przerobionego oznacza wszelkie posłużenie się nim (przedstawienie lub przedłożenie osobie prywatnej albo instytucji) zgodnie z jego przeznaczeniem, czyli w celu wykorzystania wiążącego się z nim prawa lub w celu wykazania innemu podmiotowi wynikających z treści dokumentu: dowodu prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mających znaczenie prawne (J. Piórkowska – Flieger (w) Kodeks karny ..., red. T. Bojarski, s. 606). Sprawca może używać dokumentu, który sam sfalszował, albo który został sfalszowany przez inną osobę. Warunkiem odpowiedzialności jest jednak świadomość, iż używany przedmiot jest dokumentem fałszywym, przy czym wystarczy, że sprawca godzi się z taką możliwością. W wypadku gdy sprawca sam podrobił lub przerobił dokument w celu użycia go jako autentycznego, a następnie przedmiotem tym się posługiwał, zachodzi prawna jedność przestępstwa, gdyż obydwa czyny stanowią realizację tego samego zamiaru przestępnego

Podmiotowym znamieniem przestępstwa podrobienia lub przerobienia dokumentu jest działanie sprawcy w celu użycia go jako autentycznego. Jest to zatem, w obu tych odmianach, przestępstwo kierunkowe. Sprawca nie musi przy tym zmierzać do natychmiastowego użycia dokumentu, wystarczy, że towarzyszy mu zamiar użycia sfalszowanego dokumentu w przyszłości. Może też dokonać fałszerstwa w celu użycia dokumentu przez osobę trzecią, przy czym odniesienie korzyści majątkowej za tego typu „usługę” nie jest istotne dla bytu przestępstwa. Przestępstwo z art. 270 § 1 kk in principio (podrobienie lub przerobienie dokumentu) ma zatem charakter kierunkowy i może być popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim. Z kolei przestępstwo z art. 270 § 1 kk in fine (użycie dokumentu) może być popełnione w każdej postaci przestępczego zamiaru, także ewentualnym (bowiem sprawca może przewidywać i godzić się na to, że dokument nie jest autentyczny).

Podrobienie tak jak przerobienie dokumentu ma charakter materialny jednakże jedynie w tym aspekcie, że generuje powstanie takiego dokumentu. Użycie natomiast jako autentycznego sfalszowanego dokumentu ma zawsze charakter formalny. Ustalenia zatem dotyczące tego, w jakim celu sprawca podrobił lub przerobił dokument (poza użyciem ich jako autentycznych) z punktu widzenia znamion art. 270 § 1 kk nie mają znaczenia, gdyż przestępstwo to jest w istocie przestępstwem formalnym, godzącym w wiarygodność dokumentu. Nie jest warunkiem dokonania przestępstwa użycia sfalszowanych dokumentów wyrządzenie przez to innemu podmiotowi szkody. Nie jest również konieczne, by przedstawienie sfalszowanego dokumentu innej osobie wywołało u niej przekonanie o prawdziwości tego dokumentu (wyrok SA w Gdańsku, sygn.. akt II AKa 213/13).

Relatywizując powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że trafnie sąd meriti potraktował podjęte przez oskarżonego zachowania jako wyczerpujące zarówno znamion podmiotowe jak oraz przedmiotowe występku fałszerstwa materialnego, a tym samym dokonana w wyroku subsumpcja prawna w pełni odpowiada przytoczonej wykładni normy art. 270 § 1 kk.

Wbrew wywodom autora skargi, oskarżony swoim postępowaniem zrealizował także znamiona przedmiotowe przestępstwa z art. 270 § 1 kk, albowiem wystawione przez niego dokumenty, opisane w zakwestionowanym wyroku, jednoznacznie wskazują, że ich wystawcą jest podmiot prawny o nazwie „U. (...) Akademia (...)”, a nie M. C. – osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą. Oskarżony złożył swój nieczytelny podpis (tzw. parafę) na

przedmiotowych dokumentach w miejscu odcisku pieczętka o treści „U. (...) Akademia (...) Komisji Egzaminacyjnej Kierowca Wózków Jezdniowych M. C. „ (...) – J, (...) –P, (...) – U, (...) – N”.

Literalny bezpośredni odczyt powyższego zapisu, dla każdego przeciętnego obserwatora nie wywołuje żadnych wątpliwości interpretacyjnych, a wręcz wprost określa, że dokumenty pochodzą od podmiotu prawnego – U. (...) Akademii (...), zaś M. C. złożył swój podpis w jego imieniu i to jedynie jako wskazany z imienia i nazwiska „P. (...)”, funkcjonującej w strukturze organizacyjnej tejże instytucji wystawiającej.

Fikcyjności tychże dokumentów nie wyklucza przy tym – wbrew intencji apelującego – fakt umieszczenia na nich dodatkowo odcisków firmowych pieczętka oskarżonego, czy też dokonanie w ich treści nadto zapisu, iż kurs prowadzony był przez firmę szkoleniową w S., albowiem jak w przypadku każdego dokumentu, jego wystawcę identyfikuje się poprzez osobę lub podmiot określony w miejscu podpisu, nie zaś różnego rodzaju adnotacje i odciski pieczętka nie opatrzone podpisami. Zakwalifikowania dowodowych zaświadczeń do kategorii imitacji dokumentów nie wyklucza także zawarcie w odcisku pieczętka zapisów cyfrowo – literowych, które stanowią oznaczenie uprawnień oskarżonego. Wbrew stanowisku, do którego starał się przekonać skarżący, wobec wyeksponowania w dokumentach w miejscu podpisu pełnej nazwy państwowej osoby prawnej „U. (...) Akademii (...)”, powyższe symbole literowo –cyfrowe absolutnie nie determinują identyfikacji ich wystawcy, choćby stanowiły rejestr uprawnień przyznanych przez wyżej wymienioną instytucję, tym bardziej że dla osób profesjonalnie powiązanych z branżą nic nie znaczą. Zdecydowanie zaoponować również należy lasowanej przez obrońcę tezie, że oskarżony nie stworzył pozorów odnośnie pochodzenia wystawionych przez siebie dokumentów albowiem ani on ani jego pracownicy nie przekazywali kursantom informacji, iż „ośrodek szkoleniowy ma jakiegokolwiek związku z Akademią (...)”. Już bowiem tylko z zeznań R. B. (k. 111v), D. G. (k. 200v), S. M. (k. 196), czy M. K. (k. 138) wprost wynika, że oskarżony osobiście zapewniał uczestników kursu, iż uzyskali uprawnienia obowiązujące na terenie kraju, gdyż zdali egzamin przed K. (...).

Autor apelacji, podnosząc problem charakteru prawnego czynu określonego w art. 270 § 1 kk, powołał się nadto na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2003r. wydany w sprawie o sygn. akt III KKN 165/01, który w jego ocenie ma zastosowanie do realiów niniejszej sprawy. Z powyższego judykatu, skarżący wywiódł, że „(...) autentyczność dokumentu nie tyle jest związana z prawdziwością jego treści, ile z prawdziwością pochodzenia tej treści od jego wystawcy. Skoro więc na objętej zarzutem pieczętce widnieją dane oskarżonego i jego uprawnienia, które zdobył on w A. (...), to nie można mieć wątpliwości, że jest to treść pochodząca od wystawcy. Całkowicie nieuprawnione jest stwierdzenie, że oskarżony podrobił treść pieczętka, nadając jej cechy pochodzenia z A. (...)” , a zatem nie wyczerpał on swoim zachowaniem znamion przedmiotowych występków z art. 270 § 1 kk i tym samym nie ponosi on odpowiedzialności karnej za te czyny. Ustosunkowując się do tak sformułowanego zarzutu należy stwierdzić, że stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w zacytowanym przez apelującego wyroku, zostało skonstruowane na podstawie całkowicie odmiennego stanu faktycznego, a w konsekwencji nie ma ono zastosowania do realiów niniejszej sprawy. Przede wszystkim, przedmiotem rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawy była bowiem umowa cywilno – prawna, zawarta w miejsce pierwotnej, opatrzona inną datą, lecz podpisana osobiście przez strony tej transakcji. W postępowaniu tym nie kwestionowano autentyczności podpisów, lecz treść dokumentu, a konkretnie zapis dotyczący daty jego sporządzenia. Podpisy na dowodowej umowie były autentyczne, pochodzące od stron kontraktu i nie wywoływały żadnych wątpliwości do ich autorów.

Reasumując, w niniejszej sprawie oskarżony pomimo, że złożył swój oryginalny podpis na przedmiotowych zaświadczeniach, to jednak opatrując go dodatkowo odciskiem pieczętka, zawierającej w tytule, przed jego imieniem i nazwiskiem, zapis o treści „U. (...) Akademia (...)” – bezsprzecznie stworzył pozory, że dokumenty te pochodzą od innego wystawcy, a konkretnie od wskazanej w tych dokumentach instytucji - państwowej osoby prawnej, utworzonej na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 2000r o dozorcze technicznym. Niewątpliwie, w ten sposób wygenerowane dokumenty, nie tylko przez postronnych obserwatorów, ale także nawet przez osoby zainteresowane (kursanci, pracownicy UDT– np. A. K.), jednoznacznie odczytywane są jako wystawione i pochodzące od instytucji – Urzędu Dozoru Technicznego, a nie od M. C. jako osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą, zarejestrowaną pod nazwą „ Firma (...) – Instalatorstwo M. C.”.

Jako całkowicie nieuprawniony należy także ocenić, sformułowany w skardze, zarzut obrazy prawa materialnego sprowadzający się twierdzenia, iż oskarżony swoim zachowaniem nie zrealizował nadto strony podmiotowej występku w art. 270 § 1 kk. Jak już zasygnalizowano we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, podmiotowym znamieniem przestępstwa podrobienia lub przerobienia dokumentu jest działanie sprawcy w celu użycia go jako autentycznego. Jest to zatem, w obu tych odmianach, przestępstwo kierunkowe. Przestępstwo z art. 270 § 1 kk in principio (podrobienie lub przerobienie dokumentu) ma zatem charakter kierunkowy i może być popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim. Z kolei przestępstwo z art. 270 § 1 kk in fine (użycie dokumentu) może być popełnione w każdej postaci przestępczego zamiaru, także ewentualnym (bowiem sprawca może przewidywać i godzić się na to, że dokument nie jest autentyczny). Uszło natomiast uwadze apelującego, iż oskarżonemu przypisano popełnienie czterech czynów polegających na użyciu jako autentycznych uprzednio podrobionych dokumentów, a zatem dla przypisania mu występku z art. 270 § 1 kk wystarczającym było już poczynienie ustaleń co do wystąpienia po jego stronie winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego. Do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej za przestępstwa fałszerstwa materialnego nie mogą jednocześnie doprowadzić, wyeksponowane w apelacji okoliczności sprawy, takie jak to, że na dokumentach wskazano miejsce prowadzenia kursu, opatrzone je również formowymi pieczętkami, zaś treść zakwestionowanej pieczętki zawierała imię i nazwisko oskarżonego, rzeczywiste uprawnienia i tytuły jemu przyznane oraz oznaczenia literowo- cyfrowe w dolnej jej części. Wymienione aspekty - w intencji apelującego - mają przemawiać za uznaniem, że elementy zakwestionowanej pieczętki „zawierają jedynie przekaz informujący o uprawnieniach jakie posiada oskarżony i ośrodku, w którym je zdobył, a nie wskazują na pochodzenia wymienionego dokumentu z jednostki organizacyjnej Urzędu Dozoru Technicznego”, a w konsekwencji „oskarżony nie działał w celu wywołania u kursantów przeświadczenia, że otrzymują oni uprawnienia z Akademii (...)” i tym samym brak jest podstaw do przypisania mu winy. Zaprezentowanego powyżej stanowiska nie sposób zaakceptować. Przede wszystkim, jak już było o tym mowa we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, oskarżony niejako utożsamiał się z U. (...), na co wskazują nie tylko pierwszoplanowe cechy pieczętki (przywołanie pełnej nazwy urzędu, grafika i kolorystyka pieczętki bardzo zbliżona z oryginalną UDT), którą się jako autentyczną posłużył na zakwestionowanych dokumentach, ale także osobiście informował kursantów, iż uzyskane uprawnienia obowiązują na terenie całego kraju, gdyż zdali egzamin przed K. (...). W kwestii zaś wykluczenia ustalenia, że przytoczone powyżej okoliczności dotyczące dodatkowych cech pieczętki (dane oskarżonego, jego tytuły i uprawnienia) i treści zaświadczeń (miejsce kursu, odciski firmowych pieczętek oskarżonego) - wskazują na pochodzenie przedmiotowych dokumentów od M. C., a nie - jak to przyjął sąd - od U. (...), sąd odwoławczy poczynił rozważania we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia. Niezależnie od powyższego, godzi się ponownie zaznaczyć, że nie jest warunkiem dokonania przestępstwa użycia sfałszowanych dokumentów wywołanie u osoby trzeciej przekonania o prawdziwości tego dokumentu, albowiem występki ten ma charakter formalny. Ustalenia zatem dotyczące tego, w jakim celu sprawca podrobił lub przerobił dokument (poza użyciem ich jako autentycznych) z punktu widzenia znamion art. 270 § 1 kk nie mają znaczenia, gdyż przestępstwo to jest w istocie przestępstwem formalnym, godzącym w wiarygodność dokumentu.

Przedstawione okoliczności dyskwalifikują zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, które to uchybienie - zdaniem skarżącego - sprowadzało się do dokonania przez sąd meriti błędnej oceny zachowania oskarżonego jako wyczerpującego znamiona występku z art. 270 § 1 kk.

Podsumowując należy stwierdzić, iż skarżący nie przytoczył w wywiedzionym środku odwoławczym tego rodzaju argumentów, które uzasadniałyby podważenie zarówno prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych przemawiających za sprawstwem oskarżonego w zakresie wszystkich czterech przypisanych mu czynów, jak i ich oceny prawnej, jak również trafności dokonanej subsumcji jego zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej.

Na marginesie należy przypomnieć, że oskarżony w toku postępowania przyznał, że „stworzył” dowodową pieczętkę, a następnie użył jej na zaświadczeniach o ukończeniu kursu przez S. N., J. P., M. F. i K. Ć. (k. 341- 342v), przedstawiając własną interpretację i znaczenie zapisów na wygenerowanych dokumentach.

Sąd Rejonowy nie naruszył zatem prawa materialnego, nie dopuścił się też obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zakwestionowany wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego przez apelującego rozstrzygnięcia.

Wobec tego, że apelacja obrońcy skierowana były przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk) zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego M. C. za popełnienie przypisanych mu występków, składających się konstrukcję ciągu przestępstw przewidzianą w art. 91 § 1 kk.

Rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Przede wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra (wiarygodność dokumentów), motywację oskarżonego oraz sposób i okoliczności popełnienia występków. Ponadto rozpoznając sprawę Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco, a jakie łagodząco i czym kierował się wymierzając M. C. za ciąg przypisanych mu przestępstw 5 miesięcy pozbawienia wolności. Analiza uzasadnienia wyroku pozwala również na stwierdzenie, iż wymierzając oskarżonemu karę Sąd Rejonowy należycie uwzględnił wszystkie okoliczności przemawiające na jej korzyść (w tym uprzednią niekaralność, dotychczasowy nienaganny tryb życia, działalność społeczną), na co wskazuje fakt orzeczenia kary w wymiarze nieznacznie odbiegającym od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyny.

Nie budzą także żadnych zastrzeżeń rozstrzygnięcia Sądu I instancji dotyczące zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na najkrótszy okres próby 2 lat i zobowiązania oskarżonego do zapłaty kwoty 1.000 zł. tytułem świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu M. C. kara jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu tegoż oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara tego rodzaju i w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywście bezzasadną, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.

Uwzględniając aktualną sytuację majątkową oraz dochody M. C., Sąd Okręgowy na mocy art. 636 §1 kpk w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 120 zł.